

Jan Szumski, *Polityka a historia. ZSRR wobec nauki historycznej w Polsce w latach 1945–1964*, Warszawa 2016, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Instytut Historii Nauki PAN, ss. 429

Kwestia relacji władzy i historyków w okresie PRL była już kilkakrotnie podejmowana w pracach naukowych, chociażby Zbigniewa Romka czy Tadeusza P. Rutkowskiego. Teoretycznie więc wiemy i traktujemy to jako pewnik, że ZSRR

wywierał wpływ ideologiczny, polityczny i instytucjonalny na nauki historyczne w Polsce. Jednak przy próbach udzielenia konkretnych odpowiedzi, jak to faktycznie wyglądało, okazuje się, że nasza wiedza jest w istocie bardzo powierzchowna. Dzięki książce Jana Szumskiego mamy okazję zastąpić domysły faktami. Nie tylko jest doskonale udokumentowana, ale również dobór źródeł i ich interpretacja świadczą o świetnej znajomości radzieckich/rosyjskich archiwów, o głębokim zrozumieniu przez Autora powiązań instytucjonalnych i personalnych oraz zależności między nimi.

Tematem zasadniczym książki jest próba zaprezentowania, „jak presja polityczna Kremla odbiła się na rozwoju formalno-instytucjonalnym polskiej nauki historycznej, tematyce podejmowanych badań i możliwości ich realizacji” oraz wykazanie, że i jak służyła ona „sowieckiej ideologii państwowej, wcielanej w życie przez szeroko rozbudowany partyjny i państwowy aparat biurokratyczny” (s. 17). Zgodnie z tym, podstawę źródłową pracy stanowią materiały zgromadzone w rosyjskich archiwach.

Co czyni książkę Szumskiego unikalną, to zmiana perspektywy, oddana w podtytule: „ZSRR wobec nauki historycznej w Polsce”. W odróżnieniu od wcześniejszych prac polskich historiografów, prezentujących presję ideologiczną na nauki historyczne w okresie PRL z naszej, polskiej perspektywy, Szumski przygląda się sprawie od strony radzieckiej. Interesuje go nie to, jak i które organy władzy w Polsce wywierały presję na historyków, ale jak i poprzez które organy państwowe, instytucje i mechanizmy ZSRR wpływał na nauki historyczne w Polsce — od radzieckich centrów decyzyjnych, przez politykę naukową w obrębie nauk historycznych (dostęp do źródeł i archiwów, decydowanie o podejmowanych tematach badawczych i sposobach ich ujęcia, zawartość bibliotek i wymianę książek, międzynarodową wymianę badaczy, konferencje, publikacje naukowe) aż po zagadnienia personalne (np. decydentów w radzieckich ośrodkach władzy, obsady kierownicze instytucji badawczych w ZSRR i PRL, dobór konkretnych osób do poszczególnych projektów naukowych itp.). Dzięki reorientacji optyki otrzymujemy świeży ogląd i wgląd w aparat, kształtujący nauki historyczne w Polsce omawianego okresu.

Książka obejmuje niecałe dwudziestolecie — od roku 1945 do 1964, tj. od zakończenia II wojny do końca rządów Nikity Chruszczowa [Nikita Hrušëv]. Taka periodyzacja była uwarunkowana, jak wyjaśnia Autor, nie wydarzeniami w Polsce, a wewnętrznymi przemianami w ZSRR, co jest zgodne z przyjętą przez niego, wspomnianą wyżej perspektywą. W okresie tym można wyróżnić trzy podokresy: lata 1945–1953 i rządy Stalina; lata 1953–1956 — wybór Chruszczowa na I sekretarza KC KPZR i jego przemówienie na XX Zjeździe o „kulcie jednostki”, oraz lata 1957–1964 — Chruszczowowska „odwilż” i odsunięcie premiera od władzy. I dużo to, i mało. Z pewnością okres ten można uznać za miarodajny i reprezentatywny, gdyż jako formotwórczy stworzył podwaliny powojennej historiografii Rosji Radzieckiej i krajów, które w wyniku wojny znalazły się w strefie jej dominacji. Jednocześnie jednak, lata rządów od Leonida Breżniewa [Leonid Brežnev] do Michaiła Gorbaczowa [Mihail Gorbačëv] i ostateczny rozpad

ZSRR oraz wewnętrzne niepokoje w krajach przez niego zdominowanych znamiennowały nową, zmieniającą się jakość relacji między radzieckim centrum a „demoludowymi” peryferiami, co wpłynęło także na (ich) nauki historyczne. Lata nieobjęte badaniem były równie obfite w wydarzenia i przemiany dla nauk historycznych co badane dwudziestolecie i z tego powodu książka pozostawia niedosyt. Jednak nie jest to wina Autora. Jak zaznacza on we wstępie (s. 17), ramy czasowe badania były wynikiem ograniczonego dostępu do źródeł i archiwów w Rosji — choć część została otwarta, nadal wiele pozostaje dla badaczy zamkniętych lub udostępnianych wybiórczo, co pozwala może na przedstawienie ogólnego zarysu, ale już nie na rzetelne przebadanie ewolucji podejścia do nauk historycznych po roku 1964 i jej spójną prezentację.

Książka Szumskiego składa się z jedenastu rozdziałów, wstępu, zakończenia, wykazu skrótów, bibliografii i indeksu nazwisk. Choć każdy z rozdziałów ma swój zakres, można je też wydzielić w cztery większe grupy tematyczne: tło historyczne (rozdz. 6 — „Wpływ zmian w ZSRR na sytuację w Polsce w latach 1953–1956”; rozdz. 11 — „Od triumfu do upadku Nikity Chruszczowa, lata 1957–1964”); struktury instytucjonalne nadzoru (rozdz. 1 — „Struktura i kanały nadzoru partyjnego nad nauką historyczną w ZSRR i krajach «wspólnoty socjalistycznej»”; rozdz. 3 — „Powstanie ośrodka naukowego zajmującego się problematyką Polski w ZSRR”); ideologia i marksistowsko-leninowska historiografia w praktyce (rozdz. 4 — „Historia i ideologia w ZSRR”; rozdz. 5 — „Partyjna nauka historyczna w ZSRR i Polsce”; rozdz. 7 — „Tworzenie marksistowskiej *История Польши*”; rozdz. 8 — „Udostępnianie zbiorów archiwalnych w polityce Moskwy”; rozdz. 9 — „Fundamentalne projekty edycji źródłowych”); kontakty naukowe (rozdz. 2 — „Kontakty historyków Polski i ZSRR oraz nadzór polityczny nad wymianą naukową w pierwszych latach powojennych”; rozdz. 10 — „Kontakty naukowe w latach 1957–1964”).

Zasadniczo, mamy więc do czynienia z dwoma okresami powojennych rządów: Stalina i Chruszczowa. Choć ten ostatni w analizowanym okresie „panował” dłużej, to poświęcone mu są tak naprawdę tylko dwa ostatnie (10 i 11) rozdziały, a książkę zdominował ośmioletni okres władzy Stalina i jego trzyletnie, niejako „zza grobu”, skutki. Mamy też do czynienia z dwiema epokami w naukach historycznych, gdyż, co wykazał Szumski, były one ściśle uzależnione od sytuacji politycznej w ZSRR i panujących oraz zmieniających się tam nastrojów. Pierwszą epokę charakteryzowało nasilenie kontroli i nacisku ideologicznego, drugą — odwilż polityczna, która przełożyła się też na rozluźnienie nadzoru nad naukami historycznymi w Polsce. Te dwa okresy znajdują także odzwierciedlenie w strukturach nadzoru politycznego nad naukami historycznymi, choć na szczycie piramidy władzy i partyjnej hierarchii przez cały czas nieodmiennie pozostawał Komitet Centralny WKP(b)/KPZR. Także ten organ wpływał na organizację całej nauki w ZSRR, w tym nauk historycznych, kształtował radziecki system kontroli nad nauką, narzucał marksistowsko-leninowską metodologię badań i określone ujęcia interpretacyjne. Wspomagały go Wydział Propagandy i Agitacji, w którego strukturach istniała dedykowana nauce jednostka — Sekcja

Nauki, Politbiuro/Prezydium KC KPZR, ministerstwa, w których kompetencjach były określone kwestie poruszane w badaniach naukowych (obrony, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych itp.), KGB, WOKS (Wszechzwiązkowe Towarzystwo na Rzecz Stosunków Kulturalnych z Zagranicą), Komitet Słowiński, których wytyczne szły do Akademii Nauk ZSRR, a do Polski poprzez kanały partyjne do KC PZPR (np. Bolesław Bierut regularnie podejmował sowieckich kontrolerów od spraw nauki, s. 44) i PAN, przez radzieckie placówki dyplomatyczne w Polsce, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i inne jednostki.

Przy okazji prezentowania struktur organizacyjnych Szumski przedstawia też mechanizmy podejmowania decyzji, niezwykle skomplikowane i nawet jeśli sformalizowane, to wciąż trudne do uchwycenia. Świadczy to o odwadze Autora w zmierzeniu się z tak nieuchwytną, a zarazem tak pasjonującą kwestią. Dowiadujemy się m.in., jak mozolnie przychodziło rosyjskim decydentom rozstrzygnięcie spraw, na których im zależało. Przykładowo skład naukowców na międzynarodową konferencję historyczną ustalali przez kilka miesięcy (zresztą ogólne nastawienie strony radzieckiej wobec rozszerzania kontaktów naukowych było mało przychylne [s. 73] i szukano różnych pretekstów, by je uniemożliwić: jak np. niska ranga zaproszenia [s. 73], dyskryminacja języka rosyjskiego, który nie znalazł się wśród języków konferencji [s. 74], wiążąca się z zagranicznym wyjazdem konieczność wydatków w walutach obcych, choć faktycznie chodziło o to, że delegaci byli Żydami [s. 74], aż po argumenty z rodzaju: „uważam ten wyjazd za niepotrzebny” [s. 76]). Podobnie było z listą najnowszych radzieckich „publikacji naukowych” przeznaczonych dla Polski (wśród przesyłanych dominującą część stanowiły materiały o charakterze agitacyjno-propagandowym [s. 95]; o wiele bardziej owocna była wymiana literatury w drodze kontaktów osobistych [s. 90–92]). Na ten sposób decydowania miał wpływ strach przed zrobieniem błędnego kroku, który mógł wiele kosztować, stąd mnożenie poziomów decyzyjnych i decydentów tak, by rozmyć odpowiedzialność jednostkową. Nieraz podejmowanie decyzji trwało tak długo, że sprawa traciła impet, rozpluwając się gdzieś po drodze do niebytu. W ten temat wpisują się też kontakty historyków ZSRR i Polski. Odbywały się one drogą formalną i nieformalną, choć „system sowiecki z założenia nie przewidywał możliwości nieskrępowanych i nieocenzurowanych kontaktów środowiska akademickiego” (s. 61). I choć ZSRR starał się być centrum dyspozycyjnym, przekazującym wytyczne do poszczególnych krajów Europy Wschodniej, to ogólna niemoc systemu powodowała, że kontakty bezpośrednie między polskimi historykami, a tymi z Białorusi, Ukrainy czy Litwy okazywały się znacznie bardziej produktywne. I nie chodzi już nawet o kreatywne obchodzenie wytycznych marksizmu-leninizmu, ale o najbardziej prozaiczne kwestie, jak wymianę książek, informacji o prowadzonych badaniach, organizację konferencji, wspólne komisje ds. poszczególnych projektów naukowych i badania wspólnej przeszłości (okres jagielloński, I RP). Szumski ukazuje, że historycy ci potrafili nawet w tak niesprzyjających okolicznościach wygospodarować obszary wolności i niezależnienia się od „Wielkiego Brata”.

Przedstawienie otoczenia instytucjonalno-personalnego nauki w ZSRR i ich odpowiedników w PRL służy jako baza do zaprezentowania, jak przekładały się one na konkretne projekty historyczne. Ogólnie, ówczesna radziecka narracja historyczna i prace historyczne miały udowodniać „wiekowe braterstwo broni i wspólnotę losów Polski i ZSRR oraz promować historyczną rolę i misję Rosji wobec «świata słowiańskiego»” (s. 52). Najbardziej drażliwymi tematami w relacjach między obydwojma państwami były: same stosunki polsko-rosyjskie i polsko-radzieckie, wojna polsko-bolszewicka, okres międzywojenny, geneza II wojny światowej, pakt Ribbentrop–Mołotow i inne (s. 57). Szumski pokazuje w swojej książce dwa praktyczne przykłady: tworzenie w ZSRR trzytomowej *Истории Польши*¹ zainicjowanej przez WKP(b) i opartej na metodologii marksistowskiej, której prace koordynował Władimir Piczeta [Uładzimir Pičëta] z Instytutu Słowianoznawstwa AN ZSRR, i równoległe jej odpowiednika w Polsce — *Historii Polski* przygotowywanej w Instytucie Historii PAN pod kierunkiem jego dyrektora Tadeusza Manteuffla² (rozdz. 7), oraz wydanie źródłowe materiałów do historii powstania styczniowego³ (rozdz. 9).

Przygotowane przez stronę radzieką zgodnie z wytycznymi marksizmu-leninizmu tomy *Истории Польши* okazały się pełne błędów merytorycznych i to na tak podstawowym poziomie, że wypuszczenie ich na polski rynek osiągnęłoby cel odwrotny do zamierzonego — nie wykazałyby przewodniej roli ZSRR, nie uzasadniły jego hegemonii, ani nie przedstawiłyby procesu historycznego jako dowodzącego prymatu ZSRR nad Europą Środkowo-Wschodnią, ale ośmieszyłyby historyków i sam Związek Radziecki. Podobnie było z dokumentami do historii powstania styczniowego, które miały zostać wydane w związku z jego setną rocznicą⁴. Fakt, że miały one bazować na materiałach archiwalnych nie znaczy,

¹ *История Польши в 3 т.*, t. 1, red. В.Д. Корольюк, И.С. Миллер, П.Н. Третьяков, Москва 1954 (wyd. 2 rozszerzone 1956); t. 2, red. И.С. Миллер, И.А. Хренов, Москва 1955; t. 3, red. Ф.Г. Зуев, А.Я. Манусевич, И.А. Хренов, Москва 1958. Te trzytomową syntezę dziejów Polski uzupełniono tomem wydanym w 1965 r. (*Очерки истории народной Польши*, red. А.Я. Манусевич, И.А. Хренов, Москва 1965).

² *Historia Polski w 4 t.*, oprac. zbior. pod red. T. Manteuffla, Warszawa 1957–1966.

³ Zbiór źródeł był przygotowywany po stronie polskiej przez Instytut Historii PAN pod kierownictwem Stefana Kieniewicza, a po stronie radzieckiej opiekunami projektu byli Ilja Miller i Władimir Koroluk z Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR. W Polsce ukazał się w serii *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty* (t. 1, Wrocław 1968); w ZSRR został wydany jako *Восстание 1863 г. Материалы и документы* (t. 1, Москва 1965). Część tomów drukowana była w Polsce, część w ZSRR (t. 1–20, Москва–Wrocław 1961–1974). Więcej: S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, St. Żr. 13, 1968, s. 161–166.

⁴ Po stronie radzieckiej panowało ogólnie niechętnie nastawienie do projektu, a decyzja o zaangażowaniu się w niego była uzasadniona nie powodami naukowymi, ale by „neutralizować ewentualne próby polskich historyków wykorzystania jej [inicjatywy] w celach nacjonalistycznych”, mając świadomość, że „PAN podejmie próbę wydania źródeł nawet w przypadku odmowy sowieckich historyków udziału w projekcie” (s. 308).

że nie miały kreślić radzieckiej wizji historii. I tak, zonglowano dokumentami, „dobierając je w odpowiedni sposób z usuwaniem fragmentów zawierających niepożądane treści, a nawet zmienianiem całych zdań”; „odpowiednio zredagowane źródła, wkomponowane w schematy rozwoju historycznego, dobrane do oceny «postępowych» lub «reakcyjnych» działaczy, buntów i ruchów o charakterze rewolucyjnym, miały służyć legitymizacji reżimu politycznego, potwierdzeniu słuszności tezy o rozwoju dziejowym, nieuchronnie prowadzącym do zwycięstwa partii komunistycznej i odpowiedniego ustroju” (s. 304). Obie publikacje okazały się prestiżowymi porażkami polityki radzieckiej i nauki⁵. Wreszcie, Autor porusza też kwestię archiwów radzieckich (w tym „zdobycznych”) i dostępu do nich oraz bibliotek, bez których nie sposób prowadzić badań historycznych.

Książka Szumskiego jest wartościową, nowatorską pracą, choć nie bez usterek. Literówki są nieliczne (np. Sofinformbiuro — s. 40, s. 51 zamiast Sowinformbiuro), niekiedy nawet zabawne (np. „kultura Odgrodzenia” zamiast „Odrodzenia”, s. 262); czasem zdarzają się błędy nazewnictwa, ale ewidentnie wynikają z przeoczenia (na s. 36, mówiąc o roku 1953, Autor używa nazwy WKP[b], choć od 1952 r. partia istniała jako KPZR); tu i ówdzie pojawiają się niezręczności językowe; ros. „onpoc” to nie tyle „zgoda” (s. 58), co raczej „rozpytanie” o opinię/decyzję, najczęściej drogą telefoniczną, rzadziej korespondencyjną czy w drodze osobistej rozmowy. Czasem Szumski też coś sugeruje, bez rozwinięcia myśli. Na przykład na s. 43 pisze: „absurdalny charakter wytycznych udzielanych sowieckim naukowcom wyjeżdżającym za granicę powodował zakłopotanie nawet u wyższych prominentów partyjnych” — niestety nie dowiadujemy się, jakie były te wytyczne.

Są to w sumie drobnostki, jednak tu i ówdzie pojawiają się też kwestie, z którymi można by polemizować. Na s. 104 Autor pisze, że „początek lat 30. przyniósł pierwszą falę represji w środowisku akademickim w ZSRR”, za którą uznaje „sprawę sławistów” (1933–1934). W rzeczywistości, represje wobec starej inteligencji i środowiska akademickiego rozpoczęły się zaraz po przewrocie bolszewickim, a nasiliły po zakończeniu wojny domowej i wprowadzeniu NEP. Warto tu przypomnieć chociażby „strajk profesorów”, który wybuchł w lutym 1922 r. i ogarnął największe uczelnie kraju — na początku Uniwersytet Moskiewski, potem inne uczelnie stolicy, aż wreszcie rozlał się na inne ośrodki akademickie, zwłaszcza Piotrogród i Kazań. Protesty miały związek z ograniczaniem przez bolszewików wolności akademickiej oraz złą sytuacją materialną nauki i naukowców. Najstraszniejszym bodajże środkiem represji wobec „nieprawomyślnych” naukowców był „statek filozofów” z 1922 r., na którym (faktycznie „na których”, gdyż statki były dwa) wydalono z Rosji sowieckiej ponad

⁵ Należy podkreślić, że były „porażkami radzieckiej nauki”, a jednocześnie — jak w przypadku źródeł do powstania styczińskiego — sukcesem polskich historyków, którym udało się opublikować wiele nowych, cennych dokumentów, mimo tak niesprzyjających, zideologizowanych warunków, chociażby dlatego, że część była drukowana w Polsce (patrz przyp. 3).

220 naukowców, w tym historyków (choćby Aleksandra Kizewettera), filozofów, prawników, pisarzy i dziennikarzy i wielu innych wraz z rodzinami. W kolejnych latach takich represji wobec przedstawicieli inteligencji i nauki, choć na mniejszą skalę, było jeszcze kilka.

Innym razem Szumski utrzymuje, że „podstawowe zasady zarządzania przez partię nauką w ZSRR ukształtowały się w latach 30.”. Tak naprawdę w latach trzydziestych zasady partyjnego zarządzania nauką raczej „okrzepły” niż „uksztaltowały się”, bo ich podwaliny zaczęły się tworzyć zaraz po przewrocie październikowym, a proces ten trwał niemal całe lata dwudzieste — od wprowadzenia cenzury, poprzez zmiany w szkolnictwie wyższym i instytucjach naukowych aż po pełną kontrolę środowiska naukowego. To właśnie w latach dwudziestych stworzono na „bolszewicką modłę” system kontroli takich niezbędnych w pracy naukowej elementów, jak działalność wydawnicza (cenzura, kontrola poligrafii i dystrybucji), zawartość bibliotek, edukacja (zmiany zasad przyjęcia na studia, nowe programy nauczania), wyznaczanie kierunków badań i ich metodologii, zmiana hierarchii stopni naukowych, sposób zatrudniania pracowników naukowych, zasady awansów naukowych, strona bytowa naukowców (zasady wynagradzania, przywileje), zasady zrzeszania się środowiska naukowego, otoczenie administracyjne (kontrola nad wydawaniem pozwoleń na organizację konferencji naukowych i realizacją innych inicjatyw o charakterze naukowym, obserwacja środowiska). Kolejna fala zmian w nauce, bazująca jednak na strukturach ukształtowanych w latach dwudziestych, przyszła w następnej dekadzie wraz z ogłoszeniem industrializacji i wprowadzeniem pierwszej pięciolatki.

Jak zostało przedstawione wyżej, nadrzędnym tematem książki jest uwiłkanie nauk historycznych w politykę, a zasadniczym — mechanizmy, jakimi władze ZSRR wywierały presję na nauki historyczne w Polsce w pierwszym powojennym dwudziestoleciu. Najważniejszy z niej wniosek mówi o szkodliwości mieszania polityki do nauki w ogóle, w wyniku czego wszyscy okazywali się przegrani — i polityka, i nauka, i ludzie. A Autorowi należy życzyć kolejnych takich prac, wykraczających poza rok 1964.

*Bożena Witowicz
(Warszawa)*